№ 169

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA

Poniedziałek dnia 28 Czerwca 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gazetą Poranną przy któréj wychodzi, kosztuje na miesiąc zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor Główny przy ul. Trębackiéj Nr. 639.

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO GAZETA NIE WYJDZIE.

Pisma czasowe Warszawskie. — Zacznie się wkrótce drugie półrocze. Nie jeden ciekawy wiedzieć, co my też piszemy? co też tam zaprenumerować? Umieścimy tu więc krótkie sprawozdanie. Ale jakże Redakcya o innych Redakcyach pisać będzie? Wszakże się to sprzeciwia własnemu *interessowi*? Nic to nie szkodzi, odpowiadamy. Osobistość usuwamy na stronę. — Za kilka słów co powiemy, nie zawstydzimy się. Będą sprawiedliwe.

Zaczynamy od Kuryerka, téj duszy dzisiejszego czytelnictwa Warszawskiego, który nieskończenie więcéj może od innych pism korzyści przyniósł. Tło tutaj popularne; duch niekłótliwy, pobłażający, wszystkim niemal czyniący zadość. Zganiłże kiedy kogo Kuryerek? Zapomniałże kiedy Kuryer o jakiéj nowinie, o najmniejszém zdarzeniu?... Inne pisma zmieniają się i postępują na nowe drogi. Kuryer tegoż samego zawsze trzyma się toru — i toć mu najlepiéj do twarzy. Papiér teraz ujrzeliśmy ładny, biały, niewinny, jak samo pismo nikomu się nienarażające. Mówiąc w téj chwili o postępie, przywodzimy na pamięć Gazetę Warszawską. Nieskończenie się odrodziła od swéj Praprababki. Format wielki, druk drobny, pismo dodatkowe *literackie* pod nazwą *Echa*, które się już na przyszłe półrocze odbijać nie będzie. Przypominamy słowa jednego z pism naszych, które słusznie powiedziało, że ta Gazeta powinna być tém dla prowincyi, czém Kuryer dla miasta. Gazeta Codzienna, z jednychże redagowana źródeł co i inne pisma, mniejsza wprawdzie od Warszawskiéj, ale treściwiéj za to umieszczająca politykę. To pismo lepiéj prowadzone od naszéj Gazety Porannéj a może i innych, odznacza się Wiadomościami Handlowemi i Przemysłowémi. Jako spółubiegająca się Gaz. Warszawska zamiast rozgłosu, a raczéj tylko odgłosu *Echa*, postanowiła wydawać daleko większy dodatek p. t. *Korrespondent Handlowy, przemysłowy i rolniczy*. Mimoto i *Korrespondent* wychodzić nie przestanie, i *Tygodnik rolniczo-technologiczny* w dobroci się swojéj nie zmniejszy. Gazeta Poranna, wychodzić nie będzie. De mortuis, aut bene aut nihil. O Gazecie Rządowéj żadnych zdań niekładziemy, bo to pismo wierne swemu charakterowi jest zawsze. Cena najniższa: Czytelników więc w całym kraju znaleść powinna ta Gazeta, tém bardziéj, że jest w 2ch językach, więc dla dwóch stron może być użytkową. Format największy i liczne obwieszczenia tylu obchodzące, także jéj ceny dodają. — Z pism literackiéj treści niektóre znikają, jak np. *Piśmiennictwo Krajowe* i t. p., drugie najodpowiedniejszy i samym tylko sobie właściwy przybrały charakter, jak np. *Przegląd Warszawski*, który prawdziwym jest *Przeglądem*, a któregośmy dotąd niemieli, mimo to, że niezbędna jest podobnego pisma potrzeba. *Nadwiślanin*, wcale dobra publi

kacya, mieszcząca artykuły samej utalentowanej młodzieży naszej. *Zefir*, pismo dodatkowe do *Flory* dziennika muzycznego, jest odpowiedne w swéj treści do obranego przedmiotu. *Magazyn Powszechny* ciągle wychodzi równie jak i *Magazyn Mód*. Ale zjawiło się pismo nad wszystkie pisma, nader wysokiéj ceny, p. t. *Pamiętnik Moralno Religijny*. Takiego pisma, dawno nam potrzeba było—a obecne właśnie, zupełnie odpowiada przeznaczeniu swemu, w najdrobniejszych nawet szczegółach. Zakończymy najważniejszém i najrozciąglejszém pismem jakiém jest *Biblioteka Warszawska* Wszelkie zdanie, byłoby tu zakrótkie i niedostateczne. Osobny więc na to szczegółowy poświęcimy artykuł. — I cóż ztąd wypływa? zawoła nie jeden—wszystkie pisma są u nich dobre, a przecież tak być nie może? — Tak jest, odrzékniemy, wszystkie pisma są dobre, bo są własne, nasze, krajowe. Czytajcie tylko; ich los na powszechności polega; — a jeśli jeszcze mało zdaje się być pism czasowych, to dodajemy Dziennik polityczny literacki i handlowy Czas, mający wychodzić od 1 Lipca z Rozmaitościami.

Londyn 18 czerwca. — Na posiedzeniu izby niższéj z d. 16 b. m. pan Wakley zapytywał, czyli prawdą jest, że vice hr. Ingestrie z wielu oficerami lądowymi i morskimi, przytomnym był doświadczeniom czynionym z nową przez pana Warner wynalezioną machiną wojenną, mocno przez gazety chwaloną. Lord Ingestrie przyznawał wielką wagę temu wynalazkowi, żałując, że go już ogłoszono, odwoływał się do świadectwa innych oficerów, mianowicie jenerała Murray, który umyślnie miał konferencyą z piérwszym ministrem nakłaniając go do zakupienia tego wynalazku. Wynalazca obrócił na tę machinę cały swój majątek, w przekonaniu, że uczyni przysługę rządowi, i odmówił życzeniom innych mocarstw, a zachował wynalazek dla rodzinnego kraju. Daléj skłaniał lord Ingestrie, izbę aby całą tę okoliczność sama załatwiła. Sir Franciszek Bardetk sam przytomny będąc doświadczeniu, złożył świadectwo o wielkiem działaniu machiny, ale pan Brotherton mniemał, że ludzi podobne wynajdujących machiny nagrodami zachęcać nie należy, atoli chwalił ten wynalazek jako koniec wojnom kłaść mający. Ostatecznie izba nic w téj mierze nie uradziła.

Książe Albert otrzymał od uniwersytetu w Oxfordzie tytuł doktora prawa cywilnego.

Oprócz odmian w wyższych urzędach, zapowiedzianych przez dzienniki ministeryalne, torysowskie pisma głoszą, że Sir Jerzy Grey zajmie miejsce pana Macauley, jako sekretarza wojny, który otrzyma urząd za granicą; że margrabia Normanby w miejscu hr. Granville zostanie posłem w Paryżu, a lord Morpeth zajmie po nim wydział spraw wewnętrznych, zas po tym ostatnim nastąpi pan Stanley na Sekretarstwo Irlandyi.

Dziennik *Brighton Gazette* utrzymuje, że ministrowie postanowili podać się do dymissyi, skoro lord J. Russell nie odrzuci wyboru swojego na członka parlamentu, że strony Londynu. — W Nottingham od dni kilku panuje wielkie wzburzenie, skutkiem przygotowań do przyszłych wyborów, tak dalece, że wojsko wystąpić musiało. — Dzienniki liberalne powód tych niespokojności przypisują torysom; mówią nawet że liberalny kandydat pan Larpent został ukarany. Sprawujący interesa hiszpańskie w Madrycie, miał odebrać polecenie, aby sprzedał w ręku jego będące obligacye, które stanowią kaucyą zaległego żołdu legii angielskiéj, gdyż rząd hiszpański wypłatę téj zaległości ciągle odwłócza.

W Glomester odbyła się demonstracya na korzyść stałego cła zbożowego.

Odebrana z Paryża wiadomość o nowéj pożyczce austryjackiéj i na naszéj giełdzie sprawiła wrażenie.

Z dnia 19 Czerwca. — Wczoraj w izbie niższéj na zapytanie pana Hutt, czyli Lord J. Russell minister osad, podpisał umowę zawartą z posłem duńskim, względem stałego uregulowania cła na Zundzie; odpowiedział pan La-

bouchere, że dotąd Król duński umowy téj niepotwierdził, lecz skoro to nastąpi, izba o tém zawiadomioną zostanie. Niemniéj pan Labouchere wynurzył nadzieję, że ustaną odtąd wszelkie między obudwoma krajami handlowe spory.

Paryż 18 Czerwca. — Na wczorajszém posiedzeniu, izba głosowała o kilku artykułach budżetu wydatków. Baron Mounier rozstrzygał kwestyę algierską, mocno nastawał on na nadużycia, zachodzące w wyprawie afrykańskiéj i dziękował rządowi, że od jakiegoś czasu przedsiębierze usunięcie tych nadużyć. Prezes rady, marszałek Soult, odpowiedział: że panu Mounier za to tylko podziękować może, iż przyznaje, że rozporządzenia dotyczące Algieru od jakiegoś czasu, mają na celu uregulowanie wojny i zniszczenie niektórych nadużyć oburzających ludzkość, że skoro o nich się dowiedział, wydał natychmiast najsurowsze rozkazy ich zaniechania i że ma słuszne powody mniemać, iż rozkazów jego dopełniono. Dowodem tego jest wymiana jeńców za pośrednictwem naczelnego w Algierze prałata. Słychać nadto, że Abdel Kader zalecił, aby mu więcéj głów niedostarczano, że już za nie płacić nie będzie, ale owszem ukarze każdego, ktoby mu przyniósł francuzką głowę a wynagrodzi tego, kto przyprowadzi żywego jeńca. To okazuje, że cywilizacya i na Afrykę już wpływ swój wywierać poczyna. Co do systemu, jaki ma być przyjęty w afrykańskich Francyi posiadłościach, ten izbie jeszcze objawionym być nie może. Armia poczęła już działać i już osiągnęła ważne skutki; smutną jest rzeczą, że zburzono miasta, w których Abdel Kader miał swoje zakłady, lecz tak wymagała wojna; jest nadzieja, że koniec działań będzie jeszcze pomyślniejszy. Co do rozgraniczenia posiadłości, te główne punkta zatrzymane będą, które nie pociągną za sobą pomnożenia wydatków i siły zbrojnéj. Atoli zdaje się, że pułki te z Afryki raczéj odwołane, niż pomnożone będą.

Donoszą z Budschia, że tysiąc okolicznych Szeików udało się do dowódców francuzkich z prośbą bronienia ich od pokolenia Muzzajasów, które tylko jedynie jeszcze z Francyą walczyć pragnie. Szeikowie prosili, aby w pośród nich założono francuzki obóz.

Zdaje się, że mianowanie dla hr. St. Aulaire na posła do Londynu, już raz podane było do podpisu Króla, że hrabia przygotowywał się już do wyjazdu, który jednak sprawa wschodnia znowu wstrzymała. Mniemają, że pan Guizot czeka aż Robert Peel stanie u steru i dopiéro posła nowego mianować będzie.

Giełda 18 Czerwca. — Na giełdzie dzisiejszéj prawie nikogo nie było. Renta stała bardzo słabo, ale to zniżenie jéj nie sprawiło dalszych postępów. Dotąd niewiadomo, jakie są zamiary gabinetu co do nowéj pożyczki. Według kuryera, pan Humann nie puści w obieg nowéj pożyczki. Mówią znowu, że oczekuje na podwyższenie się renty.

Bruksella 18 czerwca. — Pan Nothomb, minister spraw wewnętrznych, wyjechał wczoraj do Frankfortu n. M., gdzie mieszka jego żona i dzieci. Złoży on związkowi niemieckiemu dowody swojego odwołania z posady tamtejszego posła i z początkiem lipca t. j. przed rozpoczęciem posiedzeń stanów prowincyonalnych, wróci do Bruxelli.

Stockholm 17 Czerwca. — Wczoraj zamknięto sejm. Gdy Król przyjął przysięgę poddaństwa od Księcia Karola, mieli mowy, marszałek i inni prezesowie. Poczém następca tronu odczytał mowę, którą monarcha rozwiązuje stany. Królowa i jéj córki były przytomne téj uroczystości. Na pożegnanie Król wyprawił objad, na który zaproszono 48 członków stanu rycerskiego, a po 24 z każdego innego.

Monachium 18 Czerwca. — Wczoraj Królowa grecka zwiedziła dworski teatr. Gdy weszła do dworskiéj loży w towarzystwie obojga królestwa, publiczność głośnémi ją pozdrowiła wiwatami. Zachwyciła wszystkich swoją pięknością, którą podwyższał jeszcze dyamentami i perłami zdobny strój grecki.

ROZMAITOŚCI

O hodowaniu Jedwabników i zaprowadzaniu Morwów.

Bliższe doświadczenia pouczyły nas, iż chodowanie jedwabników, jeżeli u nas szybko i niezawodnie ma wzrastać, trzeba przy zaprowadzeniu morwów, tak w wyborze różnych gatunków, jako też ich opatrywaniu, przedsięwziąść sposob, któryby to wynagrodził, co naszemu klimatowi w porównaniu z południowym nie dostaje.

Nie mamy łagodnéj zimy Włochów i podobnie położonych krajów, ani też w figuryczném znaczeniu mówiąc ich słońca. Przez zaprowadzenie niskopiennych czyli karłowatych morwów, nie opuszczając się także w sadzeniu wysokopiennych drzewek, można, wkrótce pożądany odnieść skutek. Albowiem z wysoko piennych drzew zaledwo w dziesiątym, a częstokroć w dwódziestym roku, odpowiedzialny zysk dopiero czerpać można, gdy tymczasem stosownie urządzone karły z właściwych gatonków, już w trzecim, a najdaléj w piątym roku zupełną przynoszą intratę. Widziałem jak z jednego morga przeszło 200 centnarów liścia przez jedno lato zbierano, a więc żywności dla gąsienic z dwudziestu do trzydziestu łutów jaj powstałych, co przy dobrym pielęgnowaniu jedwabników czystego dochodu więcéj jak 2000 zł. rocznie uczyni. Krótkość tego udzielenia ich, niepozwala mi jaśniéj przemówić, lubo pewne doswiadczenia, w Austryi, Węgrach, Włochach i Polsce (gdzie nateraz w ostatniéj w dobrach JW. Barona Laryss, przeszło 10000 morwowego drzewa wysadziłem), powzięte, przytoczyć mógłbym. Komu więc praktycznemi wiadomościami przysłużyć się mogę, niech będzie łaskaw albo sam osobiście odwiedzić mię w Podolanach, niedaleko Koszyc, albo niech pisze do mnie w języku niemieckim, a naówczas z ukontentowaniem każdemu służyć przyrzekam. Przez różne stosunki, mógłbym drzewek morwowych po niżéj umiarkowanéj cenie, dostarczyć, w tem zawsze gruntowném przekonaniu, że wybór wyszczególnionych gatunków, których się liście zmieniają przy karmieniu gąsienic, według ich pervodycznego wieku i pory roku w jakiéj się hodują, z pewnością zamiarowi odpowiada. Nadto uważam także, iż do zasadzenia morwowego pola według położenia i gleby gruntu, trzy do pięciu tysięcy sztuk nisko-piennych drzewek potrzeba.

Cena drzewek, która wraz z pakunkiem, dostawą i innemi kosztami podroży na miejscu w Krakowie wynosić będzie, jest następująca.

Za 100 sztuk w gatunku małym (morus alba) zł. 15; za 100 sztuk w gatunku średnim, 35; za 100 sztuk w gatunku większym, 65; za 100 sztuk w gatunku małym, (morus morettiana) zł. 37; za 100 sztuk w gatunku średnim, 67; za 100 sztuk w gatunku większym, 115; za 100 sztuk w gatunku 1 do 2 stóp wysokich (morus macrophylla) którego liście częstokroć talerza wielkości dochodzą, i według powyższego podania z Morga przeszło 200 cetnarów zbieranych być może, 55; za 100 sztuk w gatunku 2 do 4 stóp wysokich (morus macrophylla) 75; za 100 sztuk w gatunku 4 do 6 stóp wysokich (morus macrophylla) 115; za 100 sztuk kilkoletnich pieńków 162 zł.

Gdyby zaś w gatunku jednym żądano mniéj jak 100 sztuk, naówczas podwyższa się cena o 26 %. Polowa ma się opłacać przy obstalowaniu, reszta zaś, przy odbiorze drzewek.— Pakónek tychże będzie tak pewny, iż bez uszkodzenia pare set mil mogą być przesłane.

W Podolanach pod Koszycami, Gubernii Krakowskiej, w miesiącu Czerwcu 1841 r.

Franciszek Betzhold,
Dyrektor Ekonomiczny w dobrach Barona Laris.

Zawiadomienie.

Dnia wczorajszego skradzione zostały dwa Listy Zastawne bez kuponów, L. B., Nr. 193,310 i 1375 każdy po 5000 zł., oraz rewers na zł. 27,000 przez Tuguta, należące do Ludwika Więckowskiego. Ostrzega się więc, ażeby nikt takowych nienabywał, gdyż wszelkie środki ostrożności poczynione zostały; gdyby zaś kto wiedział o wyż wspomnionych Listach Zastaw. niech da znać do W. Pajarskiego, mieszkającego przy ulicy Dziekanka, Nr. 2660 Lit. A za co odbierze przyzwoitą nadgrodę.